

Protokół Nr XXII/20
z XXII – uroczystej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 7 czerwca 2020 r.

rozpoczęcie sesji godz. 12.00

zakończenie sesji godz. 14.05

W dniu 7 czerwca 2020 r. przed budynkiem delegatury Urzędu Marszałkowskiego we Włocławku odbyła się XXII – uroczysta sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji związana z obchodami Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska. Obrady odbyły się w trybie hybrydowym tzn. normalnym i zdalnym, zgodnie z artykułem 15zzx ustęp 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw. Przywołane przepisy ww. ustawy pozwalają na obrady sesji oraz podejmowanie rozstrzygnięć, w tym uchwał z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość – zdalny tryb obradowania.

Na wstępie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała radnych województwa obecnych przed budynkiem delegatury urzędu oraz zdalnie, marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa oraz wszystkich uczestniczących w sesji poprzez transmisję internetową on-line, a także obecnych: ks. biskupa Wiesława Meringa – Ordynariusza Diecezji Włocławskiej, ks. biskup Andrzeja Suskiego, pierwszego biskupa toruńskiego seniora, Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego, a także posła na Sejm RP, ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego, poseł Iwonę Michałek sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, posłów na Sejm RP: Joannę Borowiak, Pawła Szramkę, Katarzynę Figiel-Stolcman reprezentującą posła Roberta Kwiatkowskiego, senatora RP Ryszarda Bobera wieloletniego radnego Przewodniczącego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, wicewojewodę Kujawsko-Pomorskiego Józefa Ramlaua, prezydenta Miasta Włocławek Marka Wojtkowskiego wraz z zastępcami, przewodniczącego Rady Miasta Włocławek Stanisława Wawrzonkoskiego oraz radnych Miasta Włocławek; zastępcę prezydenta Bydgoszczy Mirosława Kozłowicza; przedstawiciele Konwentów: Powiatów, Burmistrzów, Wójtów Gmin Wiejskich oraz przedstawiciele samorządu terytorialnego wszystkich szczebli z terenu powiatu włocławskiego; radnych województwa kujawsko-pomorskiego minionych kadencji, prezesa Stowarzyszenia Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemara

Przybyszewskiego wraz z zarządem; rektora Państwowej Uczelni Zawodowej we Włocławku dra Roberta Musiałkiewicza, rektora Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku dr hab. Stanisława Kunikowskiego, oraz wszystkich przybyłych przedstawicieli świata nauki i edukacji; Komendanta Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia im. Gen. J. Bema w Toruniu płk. Remigiusza Zielińskiego, reprezentującego Dowódcę 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej ppłk. Marcina Piwowarczyka, reprezentującego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy mł. insp. Macieja Sadowskiego Komendanta Miejskiego Policji we Włocławku, reprezentującego prezesa Oddziału Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego wiceprezesa Mariana Mikołajczyka oraz prezesów Zarządów Oddziałów Powiatowych Związku Ochotniczych Straży Pożarnych; dyrektorów wojewódzkich jednostek organizacyjnych oraz dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego; panie z Kół Gospodyń Wiejskich; przybyłych dziennikarzy i przedstawicieli lokalnych mediów.

Następnie przewodnicząca sejmiku powiedziała: „Świętowanie to jeden z najstarszych i najważniejszych elementów rozwoju kulturowego. Zjawisko to obserwujemy tylko u ludzi. Mamy święta religijne, rodzinne, święta wybranych grup zawodowych czy środowisk, święta miast, województw czy święta państwowe. Wszystkie te święta łączy jedna ważna cecha – świętowanie wymaga obecności innych osób, w jakiś sposób z nami powiązanych – albo przez wspólne wyznawanie pewnych wartości albo przez przynależność do jakiejś grupy. Trudno świętować w samotności... Atmosfera święta jest zazwyczaj radosna i podniosła, wytwarza pomiędzy świętującymi poczucie bliskości i jedności społecznej, jest okazją do integracji, zacieśniania istniejących więzi lub nawiązywania nowych relacji.

Od samego początku, kiedy Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego w 2008 roku ustanowił Święto Województwa, dbaliśmy o to, by było to święto wszystkich mieszkańców regionu, by obchodzić je radośnie i godnie, ale bez zbędnego patosu czy egzaltacji. Na nasze uroczystości zapraszaliśmy przedstawicieli wszystkich samorządów, grup społecznych, uczelni wyższych, władz państwowych i hierarchów Kościoła. Ale przede wszystkim zapraszaliśmy mieszkańców – całe rodziny z dziećmi. Chcieliśmy włączać do niego wszystkich, którzy się z naszym województwem utożsamiają, czują się z nim związani. Patriotyzm powinniśmy budować od dołu – od lokalnych wspólnot, osiedli, wsi, miast, powiatów, regionów, aż po patriotyzm państwowy czy europejski.

Wspólnie obchodzone Święto Województwa jest wyrazem naszego lokalnego patriotyzmu, stanowi manifest solidarności, a wyjątkowa atmosfera pozwala nam oderwać się, a nawet na chwilę zapomnieć o problemach i tragicznej sytuacji, w jakiej znalazł się cały świat w wyniku pandemii koronawirusa.

W tym roku z powodu pandemii wszystko dookoła dzieje się inaczej. Również tegoroczne Święto Województwa jest inne, skromniejsze, a za to skłaniające do refleksji i zadumy. Święto Województwa swoją datą nawiązuje do wizyt naszego patrona, świętego Jana Pawła II w największych i najważniejszych miastach województwa. Papież 7 czerwca 1991 roku odwiedził Włocławek, natomiast 7 czerwca 1999 roku Bydgoszcz i Toruń. Dlatego co roku w tym dniu poza radosnym świętowaniem, powracamy do przesłania, jakie pozostawił nam nasz patron – wezwania do solidarności międzyludzkiej i dialogu.

Przeprowadzona trzydzieści lat temu reforma administracyjna zakładała solidarny podział władzy między rządzącymi i społeczeństwem. Ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym ustanowiła, że najwyższą władzą w gminie jest ogół jej mieszkańców, czyli dana społeczność lokalna. To, że jesteśmy samorządni oznacza, że sami wyznaczamy sobie wspólne cele i zadania, dobre i potrzebne dla nas wszystkich i sami się kontrolujemy. Zaangażowani, świadomi obywatele muszą systematycznie kontrolować rządzących. Radni, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, starostowie i marszałek powinni sprawować władzę w sposób przejrzysty, odpowiedzialny i lojalny wobec obywateli.

Kiedy trzydzieści lat temu w pierwszych wolnych wyborach wybieraliśmy radnych gmin i miast, a potem prawie dziesięć lat później radnych powiatów i województw, nikt z nas – ani startujący w wyborach, ani wybierający nie zdawał sobie do końca sprawy, jak będzie wyglądała praca w samorządzie. Tak jak nikt z wybranych nie ukończył szkoły dla samorządowców, tak nikt z wybierających nie ukończył szkoły dla obywateli. Uczyliśmy się na własnych błędach, słuchaliśmy wzajemnie, przyjmowaliśmy krytykę, czasem nieprzyjemną, ale zawsze budującą. Działamy na rzecz dobra wspólnego, łączy nas troska o rozwój naszego regionu, ale czasami różnią nas wizje tego rozwoju. Demokratycznie podejmowane decyzje są zawsze efektem dialogu, do którego namawiał nas nasz patron Jan Paweł II, długiej dyskusji i ścierania się ze sobą różnych stanowisk. Ważne jest wspólne wypracowanie kompromisu, bo tylko za jego pomocą można iść dalej i realizować kolejne zadania. Dialog i kompromis pozwalają nam mimo różnic kontynuować wspólną drogę.

Z perspektywy trzydziestu lat widać, że samorzady spełniają pokładane w nich nadzieje, w wielu sytuacjach, również teraz podczas pandemii, dzięki temu, że są bliżej obywateli mogą działać skuteczniej i szybciej niż instytucje centralne. Samorządność uczy nas prawdziwej demokracji i z całą pewnością przekłada się to na szczebel ogólnokrajowy. Nasze dotychczasowe doświadczenia, a także doświadczenia innych państw europejskich świadczą dobitnie, że decentralizacja sprzyja spójności państwa. Rozwój samorządności to dowód na demokrację. Jednak mimo tych trzydziestu lat cały czas jeszcze istnieje potrzeba dalszych zmian w świadomości społecznej i kształtowania umiejętności obywatelskich, a przede wszystkim korzystania z własnych praw.

Kiedy pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku reforma administracyjna wprowadzała nowy szczebel administracji samorządowej – województwo, niewiele regionów w kraju zdawało się być tak podzielonych i zróżnicowanych, jak obecne województwo kujawsko-pomorskie, jedno z dwóch w Polsce, mające dwie stolice. Zanim w 1999 roku podjęto decyzję o połączeniu trzech leżących blisko siebie województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego, w całym kraju było głośno o protestach mieszkańców i lokalnych polityków. Wielu nie wierzyło, że to projekt, który może się udać. Że można zamknąć w jednym województwie tyle odrębnych krain historycznych – Kujawy, Krajnę, Pałuki, ziemię dobrzyńską i chełmińską, Bory Tucholskie i Kociewie. Że na obszarze, przez który dawniej przechodziła granica – w średniowieczu między Królestwem Polskim a państwem krzyżackim, potem w czasie zaborów między Prusami i Rosją, a potem między różnymi województwami da się zlikwidować granice mentalne w świadomości mieszkańców reprezentujących różne grupy etniczne.

Minęły ponad dwie dekady i z całą pewnością można dziś już powiedzieć, że zbudowanie jednego silnego regionu mimo tak dużej różnorodności kulturowej i historycznej jest możliwe, choć wiele pracy jeszcze przed nami. Przede wszystkim nie wolno nam traktować tej różnorodności jako czegoś, co dzieli, ale jako kapitał, który nas wzbogaca. To, że udało się przez te dwadzieścia lat utrwalić w świadomości mieszkańców odrębną strukturę administracyjną, jaką stanowi województwo, jak również to, że zbudowaliśmy własną, rozpoznawalną w kraju markę województwa, to niezaprzeczalny fakt. Pomogły w tym liczne kampanie promocyjne i przedsięwzięcia. Jedną z wielu misji Sejmiku Województwa jest budowanie tożsamości województwa. Ale czy poczucie tożsamości i przynależności do wspólnoty, da się wzbudzić poprzez kampanie promocyjne? To coś, co samo musi narodzić się w każdym z nas, w naszych głowach i sercach. Czynnikiem rozwoju regionalnej tożsamości jest z jednej strony znajomość historii i poszanowanie tradycji, z drugiej strony wspólnie wyznawane wartości i wizja wspólnej przyszłości.

Obierając świętego Jana Pawła II na patrona województwa zobowiązaliśmy się do kierowania naszym województwem w taki sposób, aby uczynić je regionem, w którym wszyscy mieszkańcy będą czuli się jednakowo i sprawiedliwie traktowani, regionem, w którym władze poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego ze sobą uczciwie współpracują, na co dzień i w kryzysie. Udowodniliśmy to wiele razy – teraz podczas pandemii, czy w 2017 roku po nawałnicy, jaka przeszła przez część naszego województwa. To, że co roku Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego organizuje uroczystą sesję z okazji Święta Województwa na przemian w jednej z trzech stolic byłych województw tworzących obecne województwo kujawsko-pomorskie, świadczy o tym, że nie chcemy się zamykać na potrzeby żadnego z zakątków naszego regionu. Zanim Bydgoszcz, Toruń

i Włocławek zostały odgórnie decyzją rządzących włączone do jednego organizmu, połączyły je specjalną więzią pielgrzymki naszego patrona świętego Jana Pawła II, czy męczeński szlak błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, którego nieżyjąca już matka Marianna Popiełuszko w 2013 roku otrzymała honorowe obywatelstwo województwa kujawsko-pomorskiego.

W sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu, gdzie zwyczajowo obraduje Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wiszą portrety honorowych obywateli naszego województwa: śp. prymasa Józefa Glempa, Lecha Wałęsy, śp. Marianny Popiełuszko, Rafała Blechacza, biskupa Andrzeja Suskiego, prymasa Henryka Muszyńskiego i prof. Stanisława Dembińskiego.

Nadając im tytuły Honorowych Obywateli Województwa Kujawsko-Pomorskiego każdorazowo wskazywaliśmy na ich związki z naszym regionem, w którym się urodzili, mieszkali lub z którym los, jak w przypadku śp. Marianny Popiełuszko, w jakiś sposób ich połączył. Galeria tych postaci znajduje się z tyłu sali sesyjnej, tak że prowadząc obrady sejmiku mam ich twarze naprzeciwko. Są to z pozoru różni ludzie – przedstawiciele Kościoła, polityki, świata nauki i kultury. Jednak łączy ich wspólne przesłanie dla mieszkańców województwa, dla nas wszystkich, byśmy dbając o swój indywidualny rozwój nie zapominali o innych i stawali się integralną częścią wspólnoty, jaką jest nasza mała i duża ojczyzna.

Życzę wszystkim, by tegoroczne Święto Województwa mimo pandemii i niemożliwości bycia razem w dosłownym znaczeniu, było dla wszystkich mieszkańców wspólnym doświadczeniem i przeżyciem i budowało prawdziwą solidarność między mieszkańcami.

Nie byłabym sobą, gdybym w swoim przemówieniu nie dodała jeszcze czegoś od siebie jako nauczycielka i pedagog. My, zgromadzeni dzisiaj na tej uroczystości, zdajemy sobie sprawę, jak istotna jest idea samorządności. Sprawmy, by w tę ideę uwierzyli młodzi. Dlatego podejmuję inicjatywę stworzenia Sejmiku Młodzieży.

Cieszymy się demokracją i samorządnością, korzystajmy z naszych praw, ale nie zapominajmy również o obowiązkach, bo jak pisał mój ulubiony Bolesław Prus „Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, żeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale – żeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa”

Wystąpienie okolicznościowe marszałka **Piotra Całbeckiego**: „W pierwszej kolejności chciałbym podziękować Włocławkowi, jego mieszkańcom za to, że po raz kolejny nasze główne obchody święta województwa możemy organizować u Państwa, w mieście, które na przestrzeni wieków stanowiło o przywiązaniu tych ziem do Rzeczypospolitej. Ta wielka

spuścizna sięga początków naszej tożsamości narodowej, ale wciąż jest aktualna w czasach nam współczesnych. Jakże wciąż potrzebujemy zrozumienia, czym jest prawdziwy patriotyzm, jakie jest nasze miejsce na ziemi. Pandemia w sposób wyraźny podpowiada, żeby tego miejsca szukać coraz intensywniej, ponieważ w unifikującym świecie widzimy wyraźnie, że można zatracić wszystko, kiedy choć na chwilę zapomnimy, kim jesteśmy. W ciągu kilku tygodni wirus z Chin przywędrował do Europy. Zdominował nasze życie społeczne, gospodarcze, prywatne, zdecydował o tym, jak żyjemy na co dzień – jakże odmiennie od tego, co było jeszcze niedawno naszym standardem i nie do wyobrażenia, że mogłoby się zmienić. A zmieniło. Więc tu, we Włocławku wydaje się, że w sposób szczególny, bacząc na przebogata historię tego miejsca, wskazane jest nam dziś, aby szukać naszych korzeni.

Dziękuję ks. biskupowi Wiesławowi Meringowi za te, jak i wcześniejsze piękne spotkania – dzisiejszą poranną mszę św. w intencji pomyślności mieszkańców naszego województwa, a także artystom za piękny koncert, który w ten sposób, może skromniejszy, ale równie piękny, podkreślał rangę i znaczenie naszego święta. Koncert we włocławskiej katedrze – perle naszej architektury i dziedzictwa kulturowego województwa, która jako wotum wdzięczności za opatrność i zwycięstwo pod Grunwaldem, po dziś dzień przypomina o źródle siły naszego narodu.

Jednak pamiętamy dziś, w sposób szczególny, siódmego czerwca, kiedy obchodzimy święto naszego województwa, o tym, że prawdopodobnie bylibyśmy, gdyby nie ta pandemia, dziś w Warszawie na beatyfikacji ks. kardynała Prymasa Tysiąclecia. Tego prymasa, którego korzenie sięgają Włocławka.. Tu przez wiele lat, nie przez krótki okres czasu, nie tylko wtedy, kiedy przyjął święcenia, ale przez wiele lat swojej pracy duszpasterskiej na początku swojej drogi kapłańskiej, do czasu objęcia biskupstwa w Lublinie. Tu kształtował się jego charakter, jego duch, jego mądrość. To stąd wywodzi się jego tożsamość, jego siła. Przecież zanim świat usłyszał o Prymasie Tysiąclecia – tu przygotowywał się do swojej wielkiej roli, jaką miał wkrótce odegrać w historii kościoła i naszego narodu, a także świata. Nie jest bowiem tajemnicą, że bez Prymasa Wyszyńskiego nie byłoby Wielkiego Papieża Polaka – dziś naszego patrona, ale i patrona miliardów ludzi. W czasie, kiedy pielgrzymował po świecie dodawał otuchy, nadziei, zawsze opowiadał się za drugim człowiekiem – szczególnie tym potrzebującym, zniewolonym, który nie może dochodzić swoich praw. Zawsze był po stronie słabszych, i za nim szła wiosna odnowy, nie tylko w Polsce, Europie Środkowo-Wschodniej, ale na całym świecie.

Trudno wspomnieć o wszystkich choćby najważniejszych wydarzeniach z tej przebogatej księgi historii Kujaw, wplecionych w historię naszego państwa. Należy jednak tu, w tym miejscu, w przeddzień rocznicy wspomnieć o 100. rocznicy Cudu nad Wisłą

i heroicznej obronie Włocławka. Wiemy, że front walk z armią bolszewicką wzdłuż Wisły toczył się również na naszych ziemiach i to również dzięki obrońcom z Włocławka 15 sierpnia należy do dni największej chwały naszego oręża i narodu. Po tylu latach niewoli Polacy stanęli ramię w ramię pod przywództwem świątłych generałów, pułkowników, mężów stanu i obronili nas przed bolszewicką zarazą. To się działo tu, w tym miejscu. Wrócimy 15 sierpnia do Włocławka, aby upamiętnić tamte chwile. Może już bez tej pandemii zorganizujemy wspólnie ze wszystkimi mieszkańcami wielkie uroczystości, w dwójnasób – za święto województwa i za chwałę oręża i narodu polskiego.

Szanowni Państwo, raz jeszcze witam wszystkich tu obecnych i w Państwa obecności pozdrawiam wszystkich mieszkańców naszego województwa. Tak jak pani przewodnicząca pięknie wyjaśniła - po raz kolejny, ale dla mnie wciąż na nowo – chcemy promować ideę samorządności, bo przecież osadza się ona we władzy ludzi, którzy sprawują samorządną władzę, sami się organizując na rzecz realizacji celów, które też sami określają. Czy może być coś piękniejszego od tak rozumianej demokracji? Tak rozumianej misji wolności, jaką wywalczyliśmy razem z Janem Pawłem II naszym patronem? Kiedy zagospodarujemy ją nie na rzecz jakichś wielkich idei, ale w codziennej pracy poprzez niesienie pomocy sobie nawzajem, albo wspólnie – tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Dziękuję władzom Włocławka – Panu prezydentowi, Panu przewodniczącemu za to, że czujemy się tu dobrze, za pomoc organizacyjną i życzliwość. Dziękuję wszystkim tu obecnym samorządowcom, którzy zjechali z okolic, aby poświęcić tę niedzielę na wspólne przeżywanie naszego święta.

Żywię głęboką nadzieję, że wrócimy tu, do Włocławka, aby te dzisiejsze nagromadzone zaległości spróbować nadrobić.

30 lat temu również na naszych ziemiach – mówiła o tym Pani przewodnicząca – rozpoczęła się nowa era w kształtowaniu polskiej państwowości. Od walki o wolność przeszliśmy do jej zagospodarowywania. Pierwszym przejawem tego procesu były w pełni demokratyczne wybory samorządowe. Ktoś by powiedział, że na próbę dano Polakom narzędzie, aby sprawdzić, czy rzeczywiście potrafimy wykorzystać wolność, która była nam dana, zadana, wywalczona. I dobrze, że tę próbę podjęto na samorządach, bo zachęciła do dalszej demokratyzacji całego państwa. Dopiero później odbyły się w pełni wolne wybory do parlamentu, wybory prezydenta itd. Cała historia naszej demokracji i mądrego zagospodarowywania wolności poprzez demokratyczny system, rozpoczęła się w Polsce od samorządów. Polacy uwierzyli, że mają realny wpływ na to, co ich dotyczy – ich codziennego, zwykłego życia. Wybierają swoich radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów. To społeczności lokalne w pierwszej kolejności zdały egzamin

z odpowiedzialności i dokonali pierwszego w powojennej historii wolnego wyboru swoich przedstawicieli. Warto o tym pamiętać. Dziś, może w sposób szczególny, kiedy wciąż toczy się dyskusja o kształt naszego państwa i o to, kto powinien mieć decydujący wpływ na to, jak ono ma wyglądać. Warto wsłuchać się w głos tych, którzy są u fundamentów demokracji.

Powierzono nam zarządzanie swoimi sprawami. Samorzady – najpierw gminy, potem także powiaty i województwa spełniły pokładane w nich nadzieje. 30 lat temu rozpoczęła się rewolucja, ale to była rewolucja twórcza, na której nie wyrosły mogiły i zgliszcza. Ta rewolucja przyniosła nam poprawę jakości życia, dobrobyt, możliwość rozwoju. Nasze małe ojczyzny stały się naszym domem, poczuliśmy się za nie odpowiedzialni. Bronimy ich, staramy się dla nich jak najlepiej – na rzecz wspólnoty, wspólnych spraw.

Ustawa samorządowa upodmiotowiła nasze oczekiwania, dając asumpt do wyzwolenia drzemiących w nich żywotności, kreatywności i siły, które sprawiły, że działając wspólnie u siebie i na swoim, można przenosić góry. I tak się dzieje.

Dzięki samorządom Polska zmieniła się na lepsze w każdym jej miejscu. Nie ma bowiem skrawka naszego regionu i Polski, który nie uległby przeobrażeniu. Tak jak powiedziała Pani przewodnicząca – szukamy rozwiązań. Popelniamy błędy. Może są jeszcze takie rzeczy, które budowaliśmy i już musimy naprawić. Nie bójmy się jednak wyzwania. Nie bójmy się tego, że czasami musimy skorygować to, co robiliśmy. Od stania w miejscu niczego się nie zmieni, ale niejeden świat zginął, czy został zdeptany kwiat. Wobec w naszej pracy wymagana jest roztropność. Musimy uważać, abyśmy w tej pogoni za przyszłością nie popełniali błędów. Żebyśmy potrafili czasami robić nawet krok wstecz, aby naprawić coś, co szło nie najlepiej. Oby ten marsz mógł być kontynuowany. Niepokoją bowiem niektóre wydarzenia, sygnały o zagrożeniach dla idei i praktyk samorządności. Trudno mi, jako marszałkowi województwa zrozumieć, dlaczego odbiera nam się niektóre kompetencje bez konsultacji, bez zapytania: może byście coś zrobili lepiej. Być może do tego się nie nadajemy, ale nie sądzę. Parlament, który stanowi w Polsce prawo powinien, moim zdaniem, baczniej wsłuchiwać się w głos samorządów – nie z pozycji politycznych. Proszę mi wierzyć, w sejmiku, pomimo podziałów politycznych, bo tak jesteśmy ukształtowani, pracujemy wspólnie dla dobra naszej wspólnoty. Nie mamy tu wielkich różnic co do tego, jak powinniśmy pracować, jakie zadania, cele osiągać wspólnie. Jesteśmy w stanie wspólnie wypracować każde stanowisko. Więc dziś, mam nadzieję, przyjdzie nowa epoka, nowa era samorządów, czeka nas dobry okres dialogu między wszystkimi strukturami współtworzącymi państwo. Sądzę, że ten obszar powinniśmy zbudować, czy też wzmocnić. Nie wystarczy sama Komisja Wspólna Rządu i Samorządu. Ten dialog musi się toczyć na co dzień w każdym miejscu, gdzie jest samorząd. Jestem przekonany, że jest to możliwe jak chociażby teraz, kiedy współpracujemy z panem wojewodą, ramię w ramię walcząc

z pandemią. Nie patrzymy, z której kieszeni płyną pieniądze – wszystkie są publiczne, czy te europejskie, czy województwa, czy rządowe. Budujemy wspólny program, i sadzę, że z dobrymi efektami. Obyśmy ten marsz kontynuowali.

O wolności we Włocławku wspominał św. Jan Paweł II w 1991 r. Dziś spotykając się z tej okazji tu, w tym samym miejscu, nie można nie pamiętać o dramatycznych słowach Ojca Świętego, który najpierw przypominał, że jest synem tej ziemi i ma takie prawo i obowiązek bronić ojczyzny, jak każdy Polak. Po roku działania samorządu upominał nas i ostrzegał przed utratą wolności poprzez nierozsądne z niej korzystanie. Wykorzystywanie do własnych partykularnych celów, zaprzepaszczenie idei solidarności i odpowiedzialności za potrzebujących, a także niszczenie fundamentów, na których ta wolność wyrosła. Fundamentów chrześcijańskiej Europy. I wyjaśniał, że my w tej Europie jesteśmy od wieków i nie tylko możemy, ale musimy upominać się o należyte miejsce w tej Europie, aby odegrać ważną rolę nie tylko beneficjenta środków unijnych, czy innych korzyści, ale kreatora jej przyszłości. A mówił to w 1991 roku. Któż wówczas myślał, że tak szybko staniemy się formalnym członkiem Unii Europejskiej. Prorocze słowa. Co dziś by nam powiedział? To pytanie pozostawiam Państwu do rozważenia we własnych sercach.

Wydaje się dziś, po tylu latach, że słowa Jana Pawła II nie tylko nie straciły na aktualności, ale w jakimś sensie zaczynamy je dopiero rozumieć na nowo. W tym nauczaniu dostrzegamy również bardzo wyraźny adres do samorządowców. Czy to nie my stoimy w pierwszym szeregu na straży naszej tożsamości? Czy to nie my dbamy o właściwy poziom edukacji i wychowania młodego pokolenia? Czy nie my organizujemy pomoc dla osób z niepełnosprawnościami, ubogich i defaworyzowanych, chorych, wymagających wsparcia? Jesteśmy również tymi, którzy przekuwają nasze członkostwo unijne w realną poprawę jakości naszego życia. Jesteśmy najlepszym ambasadorem naszej obecności w Unii poprzez konkretne działania, które podejmujemy. Niech zatem kolejne lata staną się czasem rozwoju samorządów, jako najskuteczniejszego narzędzia budowy wspólnego dobra.

Pragnę w tym miejscu raz jeszcze podziękować tu obecnym, ale również tysiącom tych samorządowców, których tu nie ma, którzy na przestrzeni 30 minionych lat współtworzyli samorządy na różnych szczeblach i poziomach, zarówno jako radni, czy jako organy wykonawcze: prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, starostowie. A także nie zapominajmy – pracownikom struktur administracji samorządowej i jednostek podległych. Są to najprzeróżniejsze instytucje, od domów kultury po szpitale. Również chciałbym podziękować tym, którzy wspierają samorząd. Tutaj dużo było mowy o roli Kościoła w stabilizowaniu, rozpoznawaniu naszej drogi. Warto, abyśmy sprowadzili ten dialog na właściwe tory jakże dzisiaj rozkrzyczanych ludzi, którzy w skrajnych wypowiedziach ranią, czy wręcz próbują zabić najszlachetniejsze idee naszego państwa. Ileż jest nienawiści w tych wypowiedziach.

Tak się nie godzi dalej funkcjonować. Bądźmy województwem, które daje przykład zrozumienia słów św. Jana Pawła II. I ten dialog, o którym mówiła pani przewodnicząca, to jest naprawdę jedyne narzędzie możliwe do wyjaśnienia sobie wszystkiego, ale pod jednym warunkiem, że są dwie strony: mówiąca i słuchająca. I odwrotnie, ten który słucha ma tak samo prawo głosu. Obyśmy nauczyli się na nowo rozmawiać.

Szanowni Państwo, są tutaj radni Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego obecnej kadencji. Chcę wam wszystkim podziękować za wieloletnią często współpracę. Żywię taką nadzieję, iż jako ten samorząd, który ma do udźwignięcia najwięcej spraw – patrząc przez pryzmat liczby mieszkańców, których reprezentujemy – będziemy mieli siłę do wzajemnej, dobrej współpracy i pod przewodnictwem Pani przewodniczącej będziemy w stanie budować przyszłą, solidarną wspólnotę ludzi wzajemnie za siebie odpowiadających. A nasz Patron św. Jan Paweł II niech wspiera nas w tych staraniach, a my wsłuchując się w jego nauczanie, na nowo umiemy wyznaczać drogi naszej wędrówki.

Życzę Państwu radosnego świętowania. Życzę przede wszystkim optymizmu i niech z Włocławka wypłynie jedno przesłanie, że potrafimy zawsze znaleźć czas i miejsce, bez względu na okoliczności, aby spotkać się i uświadomić, że jesteśmy Polakami i braćmi i siostrami”.

Następnie głos zabrał minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poseł na sejm RP **Jan Krzysztof Ardanowski**: „Szanowni Państwo, chcę Państwa pozdrowić w imieniu rządu RP, jak również z upoważnienia obecnych tu parlamentarzystów, z okazji święta województwa. Czynię to z tym większą radością, że byłem m.in. radnym pierwszej kadencji, kiedy to wszystko się tworzyło. Kiedy budowaliśmy dopiero te wszystkie zręby funkcjonowania samorządowego województwa. A przecież nie było takie oczywiste, że to województwo powstanie. Tendencje odśrodkowe w kierunku wielkich centrów gospodarczych i kulturowych – w kierunku Pomorza Gdańskiego, Wielkopolski i Łodzi były bardzo silne. Wielu nie wierzyło w to, że mieszkańcy trzech mniejszych ówczesnych województw mogą sami się rządzić, co jest istotą samorządności. A jednak się udało. Chyba już nikt nie kwestionuje istnienia województwa. Owszem, tak jak pani przewodnicząca podkreśliła, bogactwa odniesienia historyczno-geograficznego wykraczają znacznie poza granice województwa. Te krainy, które żyły swoim życiem, które również kiedyś boleśnie zostały doświadczone podziałem zaborowym stanowią bogactwo, a nie obciążenie czy utrudnienie dla tego województwa. Możemy być szczęśliwi, jeżeli będziemy umieli z tego ogromnego zasobu historycznego czerpać. Możemy być jednym z wiodących województw, które potrafi uszanować to wszystko, co na jego bogactwo, na jego korzenie się składa. Również to bogactwo wspólnot etnicznych i religijnych, które na terenie obecnego województwa kujawsko-

pomorskiego wśród nas Polaków żyły. I Żydów, i Niemców, i Rosjan, i Olędrów, i Menonitów i Sznajderów, i jeszcze można wymieniać wielu, którzy tu, na tych ziemiach, przez setki lat – 1050 lat naszej państwowości tu przebywały. To jest województwo o ogromnym potencjale i położeniu w centrum Polski, Europy. Województwo o dużych zasobach przyrodniczych, o ogromnym potencjale gospodarczym, naukowym, o znakomitym rolnictwie, co dla mnie jest szczególnie istotne. O jego roli mogliśmy się przekonać teraz z czasie pandemii. To polskie rolnictwo, również to nasze kujawsko-pomorskie daje bezpieczeństwo żywnościowe. To coś unikalnego, czego wiele krajów nam zazdrości. To, że nikomu pod polskim niebem nie brakuje żywności. Raczej nie umiemy jej szanować trwoniąc dary Pana Boga i pracy ludzkiej. To województwo, które głęboko w sercu noszę, rozwija się dobrze, ale od naszego wspólnego wysiłku będzie zależało, czy te wszystkie zasoby materialne i duchowe będziemy mogli jeszcze lepiej wykorzystać. Czy powstanie tożsamość kujawsko-pomorska? Tu warto jedno zdanie powiedzieć o idei małych ojczyzn. W pięknym kazaniu ks. biskup Mering o tym mówił. Dostrzegam to, że mała ojczyzna zastępuje ojczyznę tę dużą – wolną, dumną, niepodległą Rzeczpospolitą. Moja chata skraja, moje miasto, mój powiat, moja gmina, moje województwo niech się rozwija, reszta mnie nie interesuje. Nie, to jest chora idea małych ojczyzn. Miejsce, do którego jesteśmy emocjonalnie przywiązani, skąd wywodzą się najczęściej nasze korzenie (choć przy tych wielkich migracjach, które były również po II wojnie światowej, wielu ludzi dopiero te korzenie odkrywa) nie może zastąpić idei państwa, nie może zastąpić idei unitarnego organizmu zarządzającego życiem zbiorowości narodowej. Województwa, których naturalną, historyczną konsekwencją są województwa samorządowe, kiedyś istniały nie tylko jako element podziału administracyjnego i sądowego. Również dostarczały siły zbrojnej – wojów, którzy bronili nie własnego regionu tylko bronili Korony. Wojewoda, czyli ten, który wojów wodzi. My nie musimy wystawiać siły zbrojnej województwa kujawsko-pomorskiego dla obrony ojczyzny. A gdybyśmy zapytali, to może okazałoby się, że w plebiscycie uznano by, że nie ma potrzeby bronić ojczyzny, bo przecież nasz teren nie jest zagrożony. A przecież w największych zagrożeniach, wspomnianej tu wojnie bolszewickiej, to wysiłek całego narodu, również regionów, które nie były bezpośrednio zagrożone przez bolszewików sprawił, że tę wojnę cudownie wygraliśmy. Tu, na terenie kujawsko-pomorskiego, m.in. pod Brodnicą, ale również w Bitwie Warszawskiej walczyły pułki wielkopolskie. Żołnierze z Wielkopolski bronili terenów bardzo oddalonych od Wielkopolski. Czy w bitwie pod Grunwaldem Krzyżacy zagrażali Małopolsce? A chorągwie z Małopolski, z Kalisza i innych regionów walczyły broniąc jedności państwa, broniąc Korony. Warto o tym pamiętać, że silne, nowoczesne państwo, państwo rozumiane jako wspólnota jest jedyną gwarancją bezpieczeństwa międzynarodowego i umiejętności radzenia sobie z masywnymi kryzysami, choćby takimi jak epidemia, która nas dotyka. Samorzady sobie z tym nie poradzą. Dlatego tę dyskusję, która czasami przybiera karykaturalny obraz czy państwo

czy samorząd – również trzeba prowadzić racjonalnie. Wiele działań możemy zapewnić w tych naszych małych ojczyznach, jakość życia, pomoc społeczna, edukacja. Ale również czy edukacja do tych samych narodowych wartości – polskich wartości, patriotycznych wartości? Czy każdy będzie sobie sam ustalał skalę tych działań, do których chcemy przekonywać młode społeczeństwo? To jest kolejny wątek tej dyskusji o tym, czy tylko samorząd, czy też nowoczesne, sprawne, silne, liczące się na arenie międzynarodowej państwo. To jest pasjonująca dyskusja i jestem przekonany, że nasze województwo może również istotny wkład do tej debaty o roli państwa i roli samorządów wnieść. Znakiem szczególnym tego województwa – jedyne województwa w Polsce – jest osoba patrona. Chcę serdecznie podziękować moim koleżankom i kolegom radnym i osobiście marszałkowi województwa Piotrowi Całbeckiemu za ustanowienie św. Jana Pawła II patronem naszego województwa. To w jakiś szczególny, mistyczny sposób je wyróżnia. Ale chciałbym, głęboko w to wierzę, że jest to możliwe, żeby nie było to tylko puste hasło wielkiego Polaka, który przy okazji 100-lecia jego urodzin jest kontestowany, jest wyśmiewany, jest opluwany. Przecież takie głosy w Polsce również się pojawiają. Niektórzy chcieliby widzieć go tylko i wyłącznie jako postać historyczną. Wyniesionego na sztandary, które za chwilę ktoś każe wyprowadzić, jako tylko element tradycji, która się przecież może zmieniać. Chciałbym, aby to wszystko, co do nas mówił tu w Kruszynie i na lotnisku w Toruniu, i w Bydgoszczy brzmiało w naszych uszach. On mówił: ja nie mogę nie martwić się o Polskę, bo to moja matka, ojczyzna. Polska, nie Małopolska. Niech zstąpi duch i odnowi ziemię, tę ziemię, polską ziemię, a nie Warszawę. Może również powinniśmy wsłuchiwać się nie tylko powierzchownie, ale w to wszystko, co papież mówił. Kształtowanie myślenia społecznego jest zawsze ograniczone. W wolnym, demokratycznym kraju, w państwie, w społeczeństwie każdy ma prawo kształtować swój światopogląd w sposób nieograniczony. Ale od osób, wybrańców, tych których społeczeństwo powołuje, by nim kierowali oczekuje się również odpowiedzialności i tej historycznej, i tej za bieżące sprawy, nie ustępowania i mówienia, bo tak widocznie świat się zmienia. Mówienie o głównym nurcie, ale również kształtowanie myślenia społecznego, to jest wielka odpowiedzialność polityków, a wszyscy jesteśmy politykami. Każdy, kto patrzy trochę dalej niż czubek własnego nosa i zajmuje się nie tylko sprawami prywatnymi, w tej definicji przypisywanej Arystotelesowi, jest politykiem, bo cechuje go mądra troska o wspólne dobro. Jestem przekonany, że jeżeli tę naszą odpowiedzialność będziemy rozumieli, to i nasze województwo – tak nam kochane i bliskie – i najjaśniejsza Rzeczpospolita nie poniosą uszczerbku. Będę się rozwijały na chwałę następnych pokoleń i wspomnienie tych, którzy w tej sztafecie dziejów do tego wzrostu i rozwoju się przyczynili. Mamy wszystkie dane ku temu – potencjał województwa jest ogromny. Jeżeli będziemy umieli rozpoznawać, rozumiejąc swoją rolę w zjednoczonej

Polsce, w państwie unitarnym, to zrealizujemy również to, czego Jan Paweł II, jak sądzę, od nas oczekiwał.

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam w imieniu państwa parlamentarzystów, pani minister, w imieniu rządu RP wszystkich mieszkańców naszego województwa kujawsko-pomorskiego. Życzę wszystkiego dobrego”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapraszając radnego Stanisława Pawlaka do zabrania głosu powiedziała: „Udzielę teraz głosu naszemu koledze radnemu Stanisławowi Pawlakowi wyróżnionemu Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego, medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Polatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis” za wkład w rozwój samorządności na Kujawach i Pomorzu oraz za prace na rzecz mieszkańców regionu, kształtowanie jego tożsamości i wzmocnienie integralności.

Przypomnę, że pan Stanisław od 1993 do 2002 r. był burmistrzem Lubrańca, łącząc tę funkcję z mandatem posła na Sejm RP oraz od 1998 r. z mandatem Radnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Szczególną aktywnością wykazał się w pracach stałej podkomisji sejmowej ds. przygotowania reformy administracyjnej kraju, będąc w niej od początku rzecznikiem odrodzenia autentycznego samorządu lokalnego, a także utworzenia naszego Województwa – Kujawsko-Pomorskiego”.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Jestem mile zaskoczony słowami Pani przewodniczącej, która zarekomendowała mnie i wcześniej wytypowała do zabrania głosu pamiętając o tym – jak to niektórzy mówią, że jestem najstarszym radnym, a ja prostuję, że jestem radnym o najdłuższym stażu. Dlatego też wymienienie innych funkcji, które w bardzo ważnym czasie dla reformy samorządowej pełniłem, pozwoliło mi na oddanie się w całości projektom, które były zgłaszane w parlamencie, kiedy wykonywałem obowiązki posła na Sejm RP.

Zacznę od tego, że 27 maja 1990 r. to początek reform samorządowych w Polsce przez utworzenie gmin samorządowych. Miałem okazję pracować wtedy jako burmistrz Gminy Miasta Lubraniec, myśląc dalej o usamorządowaniu naszego kraju. Ponieważ pierwsza reforma samorządowa – gminna otworzyła możliwości wykonywania obowiązków na własny rachunek i na własną odpowiedzialność. Wcześniej wykonywałem obowiązki naczelnika. Kierowanie gminą po zmianach wymagało całkowicie innego podejścia do wykonywania swoich obowiązków. I tak przyszedł 1 stycznia 1999 r. gdzie po podjęciu odpowiednich ustaw w parlamencie można było uruchomić działania na rzecz utworzenia powiatów i województw samorządowych. Przypomnę tylko, że prace w powiatach i w województwie samorządowym rozpoczęły się 1 stycznia 1999 r. Zaczynaliśmy w dość trudnych warunkach, ponieważ bez określonego własnego majątku, z pierwszymi budżetami zarówno dla samorządu województwa naszego, jak i pozostałych, nadanymi przez ministra

finansów. Tylko dla porównania powiem, że nie zapomnę tego pierwszego budżetu – pan minister Ardanowski również zapewne pamięta – on wynosił tylko 125 mln zł, gdy dzisiaj możemy się pochwalić kwotami przekraczającymi miliard złotych. Czyli przez 20 lat wzrosły zadania dla samorządu, ale w ślad za tym musiały wzrosnąć także finanse.

Kilka słów na temat tworzenia naszego województwa, bo może nie wszyscy pamiętają, że nie było tak łatwo. Politycy wywodzący się z poprzednich województw byli na ogół przeciwni tworzeniu nowych podziałów administracyjnych, ponieważ zdawali sobie wszyscy sprawę, że utworzenie województw – na początku była mowa o siedmiu, dziewięciu, jedenastu – spowoduje, że takie miasta jak Włocławek utracą status miast wojewódzkich. Dlatego ta reforma w przygotowaniu była dość kłopotliwa i nie wiem dlaczego, ale parlament zdecydował, że zostałem przydzielony do podkomisji, która miała przygotować ostateczną wersję projektów ustaw. Z naszego województwa był w tej komisji jeszcze pan poseł Eugeniusz Kłopotek. Dobrze nam się współpracowało (Bydgoszcz – Włocławek), ponieważ wiedzieliśmy, że od tego zamiaru nie ma odwrotu, a jeżeli tak, to musimy się przełamać i jak najwięcej osiągnąć dla naszego nowo tworzonego regionu. Część mieszkańców miała inne pomysły, np. aby włocławskie skierować do Łodzi, inni chcieli trochę Inowrocławia wziąć do Łodzi, ktoś inny mówił, żeby Toruń w całości przyłączyć do Gdańska. Gdy zbliżał się już termin, kiedy trzeba było podjąć decyzję, to do parlamentu wpłynęła wersja nowego województwa Bydgoszcz-Włocławek. W poprawkach mniejszości było: Bydgoszcz, Włocławek i Toruń. Dzięki wszystkim parlamentarzystom z tamtego okresu wersja ta uzyskała większość i dzisiaj, jak mówił poseł Jan Krzysztof Ardanowski, jesteśmy województwem prężnym pod względem gospodarczym, atrakcyjnym turystycznie, ale jednocześnie w kształcie odpowiadającym kształtowi Polski. Jakby to było, gdybyśmy my z Włocławka jechali do siedziby województwa w Bydgoszczy przez inne województwo? Był też drugi problem – stołeczność: Toruń – Bydgoszcz. Oczywiście Włocławek miał mniejsze szanse, chociaż niektórzy politycy z Bydgoszczy proponowali, aby we Włocławku zapewnić siedziby niektórych instytucji, które w związku z nowym podziałem administracyjnym będą tworzone. Myśmy to we Włocławku skrzętnie wykorzystali i z samorządowych instytucji były na tamten czas cztery. Jedno nam się nie udało – Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, gdzie mieliśmy swój obiekt na ul. Okrężnej, niestety musiał być zgodnie z prawem utworzony w Toruniu. Mieliśmy Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, Biuro Planowania Przestrzennego i Regionalnego i geodezję, która obsługiwała całe nasze województwo. To były takie początki. Robiliśmy wszystko, żeby integrować trzy poprzednie województwa, bo był duży opór, szczególnie we Włocławku, bo przestaliśmy być miastem wojewódzkim. Integracja ta zaczęła się, przy dobrej współpracy przedstawicieli Bydgoszczy, Torunia i Włocławka, w której aktywnie miałem przyjemność uczestniczyć, od spraw kadrowych po to, aby poprzednie rejony miały swoich przedstawicieli we władzach zarówno

sejmiku jak i w zarządzie województwa. Tak też się stało. Wówczas sejmik był 50-osobowy, dzisiaj jest 30 radnych, a po drodze był 33 osobowy. Przypomnę, że pierwszym przewodniczącym sejmiku był Grzegorz Gruszka z Bydgoszczy, marszałkiem województwa był Waldemar Achramowicz z Torunia, ale do składu zarządu weszli przedstawiciele Włocławka i Bydgoszczy. To się ładnie ukształtowało na samym starcie. Pierwsza kadencja polegała na działaniach łączących nowy region utworzony na mocy ustawy. Zaczęliśmy pracę, ale myśleliśmy także o tworzeniu insygniów naszego województwa. Na sztandarze zapisaliśmy *Unitas Durat*, a region był wówczas uroczyście proklamowany wraz z innymi województwami w Warszawie w pałacu belwederskim. Dokument z tej okazji znajduje się w gabinecie marszałka na poczesnym miejscu do tej chwili.

Tak zbliżyliśmy się do drugiej kadencji 2002-2006, gdzie czuliśmy już, że będzie potrzeba integrowania się z Unią Europejską. Ta druga kadencja upłynęła pod kątem przygotowywania dokumentów sejmikowych pozwalających na czerpanie z pieniędzy już przedakcesyjnych, zanim nastąpiło stowarzyszenie z Unią, co nastąpiło 1 maja 2004 r. Te środki finansowe były dość znaczące, jak na tamten czas. Przyjęliśmy także uchwałę – pierwszą Strategię rozwoju naszego województwa, jako pierwszy samorząd w kraju. Radni tamtej kadencji będą pamiętać – patrzę tutaj na panią Domicelę Kopaczewską, która wówczas była bardzo aktywną radną – nasze wspólne rozmowy, nie zawsze zmierzające w tym samym kierunku powodowały, że efekty dla naszego województwa były znaczące. Pierwsze środki finansowe napłynęły z funduszy Phare i skierowane zostały przez zarząd województwa – z akceptacją sejmiku – na pięć zadań, w tym we Włocławku. Wówczas pilnował tych spraw ówczesny wicemarszałek Władysław Kubiak, obecny dziś na sesji. Ze środków tych została wybudowana ulica we Włocławku – Aleja Królowej Jadwigi. Drugie zadanie też było ważne – została uporządkowana gospodarka wodno-ściekowa w zlewni Jeziora Gopło. Realizowały to gminy z powiatu radziejowskiego i inowrocławskiego, jako zadanie wspólne. Z tych środków Toruń otrzymał trasę S10, jako małą obwodnicę miasta, łączącą dzisiaj S10 z autostradą i przejazdem przez most w Toruniu. Bydgoszcz również otrzymała zadanie, ale nie pamiętam już nazwy.

Trzecia kadencja 2006-2010. Przewodniczącym sejmiku został Krzysztof Sikora, a marszałkiem Piotr Całbecki. Bardzo ważna kadencja, ponieważ w tej kadencji musieliśmy przygotować się do nowej perspektywy finansowej, aby realizować w naszym województwie zadania ze środków unijnych. Nastąpiło to przez uchwalenie drugiej Strategii rozwoju województwa odpowiadającej warunkom, które powinna ona spełnić, aby z takich akcesji korzystać. Ale w tej kadencji także, 25 lutego 2008 r. sejmik ustalił dzień 7 czerwca świętem naszego województwa. Od 2008 r. minęło już 12 lat, gdy świętujemy. Tak wówczas zostało uzgodnione, że na przemian święto to jest organizowane w byłych miastach wojewódzkich. W tym roku jest inaczej, ponieważ w latach poprzednich nie tylko świętowaliśmy w tym

miejscu, gdzie odbywała się sesja, ale zarząd województwa, za aprobatą sejmiku, przygotowywał imprezy we wszystkich miastach, nie tylko dużych, prezydencjach, ale także w gminach. Odbywały się koncerty, różne kulturalne imprezy.

Kolejna, czwarta kadencja to lata 2010-2014, kiedy przewodniczącą sejmiku była Dorota Jakuta. Kadencja ta była przede wszystkim nastawiona na ułożenie współpracy z gminami i powiatami, aby przygotować te jednostki samorządu terytorialnego do możliwości pozyskiwania funduszy unijnych. Niektórzy zgłaszali się do mnie mówiąc, co marszałek, czy sejmik wtrąca się do tego, co my mamy tu robić. Nie byłoby tego, co jest dzisiaj w gminach (tablice mówiące o zadaniach z tamtych lat) gdyby gminy nie współpracowały z nami, a my żeśmy nie współpracowali z gminami. Wcale nie na zasadzie podporządkowania, lecz każda, jako jednostka samorządowa działająca na własny rachunek i na własną odpowiedzialność. Rozpoczęła się trwała wówczas praca nad Strategią rozwoju województwa z 2013 r., która obowiązuje do 2020 r.

Przychodzi kadencja piąta 2014-2018, kiedy przewodniczącym zostaje Ryszard Bober, dziś senator obecny na naszej sesji. Pan marszałek Całbecki kontynuuje swoją misję. Sejmik w swoim stanowisku z dnia 15 lutego 2016 r. wyraził swoją prośbę o ustanowienie św. Jana Pawła II patronem naszego województwa. Już 27 marca 2017 r. sejmik z zadowoleniem przyjął zgodę Ojca Św. Franciszka, który zaakceptował ten pomysł i mogliśmy przyjąć stanowisko, że św. Jan Paweł II jest patronem naszego województwa. 14 maja 2018 r. odbyła się uroczysta sesja sejmiku inaugurująca odzyskanie niepodległości przez Polskę. Sejmik uchwalił stosowną deklarację, a obywatele podpisujący się pod nią. Zaczęło się to w Toruniu przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego, gdzie zjechali się samorządowcy z całego województwa, a w korytarzu urzędu jest ustawiona specjalna szkatuła z zebranymi podpisami.

Szósta kadencja 2018-2023, która trwa. Przewodniczącym sejmiku został Ryszard Bober, ale widocznie było mu trochę niewygodnie z nami i wszedł na inne miejsce – senatorskie. Od tego czasu przewodniczącą sejmiku jest Elżbieta Piniewska, z którą również dobrze się współpracuje, jak z poprzednikami, ale pani Elżbieta poprawia nas w pisowni, wypowiedziach, jako nauczyciel, ale to bardzo dobrze, bo zawsze trzeba się uczyć. A rok 2019, który zamknęliśmy ustanowiliśmy, właśnie rokiem samorządu i samorządności.

Szanowni państwo. Chcę wrócić do tego, że rozpoczynaliśmy w trudnych warunkach, ale je pokonaliśmy. Problem stanowiła w tamtym okresie m.in. interpretacja aktów prawnych, bo nie były one doskonałe. Mogłem na to patrzeć z dwóch pozycji. My w sejmie też robiliśmy to po raz pierwszy, stąd mogły być pewne niedociągnięcia. Był również problem z przejmowaniem majątku skarbu państwa. Dzisiaj widzimy, jak pięknie wygląda budynek Urzędu Marszałkowskiego. Samorząd województwa na przestrzeni tych lat w pełni sprostał zadaniom, które miał i ma przypisane. Wykorzystaliśmy w województwie także przystąpienie

Polski do Unii Europejskiej i pozyskiwane pieniądze pozwoliły odnowić różne obiekty, nie tylko nasze, ale znajdujące się na terenie naszego województwa. Nastąpił również rozwój naszych jednostek gospodarczych realizujących zadania województwa. Ale, zawsze jest pewne ale. Gdy odtworzyliśmy ten majątek i zainwestowaliśmy w niektóre jednostki, to pozbawiona nas ich prowadzenia. Pierwszym był Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie z oddziałem w Zarzeczewie i Przysieku, w który włożyliśmy duże miliony. Ośrodek ten był takim kąskiem, który nie wiadomo kto ma prowadzić, czy rząd czy samorząd. Na początku była to jednostka rządowa, przeszła na dwa miesiące do samorządu, później znów decyzja była cofnięta, i znów przez kilka lat do samorządu i od 1 września 2016 r. ODR-y są w gestii rządu. W sprawie Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku musieliśmy podjąć uchwałę likwidującą ten zakład z uwagi na ustawę, która nas tego pozbawiła.

Myślę, że naszym wspólnym zadaniem na następny okres pracy będzie umacnianie i rozwój samorządności zarówno wojewódzkiej, powiatowej jak i gminnej. W dwustronnym – zgadzam się z wypowiedzią pana ministra – współdziałaniu z rządem. Wykorzystując doświadczenie minionego 20-lecia należy stwierdzić, że warunkiem dynamicznego i społecznie odpowiedzialnego rozwoju jest kształtowanie i systematyczny rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój regionalny wspólnoty samorządowej jest ważnym elementem budowania opartego o współodpowiedzialność wynikającą właśnie z wdrożonej reformy samorządowej. Życzę, aby właśnie tak było, a my jako radni wyrażamy gotowość do realizacji takich zadań”.

Następnie głos zabrał prezydent miasta Włocławek **Marek Wojtkowski**: „Zanim przejdę do kilku refleksji to chciałbym podziękować Panu marszałkowi, zarządowi, radnym województwa za dotychczasową współpracę, bo jest ona znakomita. Chcę też Pana marszałka zapewnić, że nie będzie łatwo. Jesteśmy w kluczowym momencie, momencie, kiedy tworzy się Strategia rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego. Za kilkanaście miesięcy będziemy zastanawiać się nad podziałem środków europejskich z kolejnej perspektywy. Chcę tutaj zadeklarować razem z moimi zastępcami i radnymi Włocławka, z panem starostą i radnymi z naszego regionu, że będziemy mówić silnym głosem i będziemy starali się w sposób szczególny (może nawet żądać) uwzględnienia aspiracji tej części województwa i przede wszystkim Włocławka. Z dotychczasowych wypowiedzi przenikały takie informacje, że Włocławek był jednym z trzech miast wojewódzkich i jako jedyne miasto w 1998 r. stracił status miasta wojewódzkiego. My jesteśmy na pograniczu kilku regionów; graniczymy z Wielkopolską, Mazowszem, województwem łódzkim, Pomorzem, ale mamy też świadomość istoty i wagi tego miejsca, tej części Kujaw także i dla województwa kujawsko-pomorskiego. Tendencje odśrodkowe my cały czas słyszymy chociażby we Włocławku, bo były różne głosy w 1999 r. i w późniejszych latach, i nadal te

głosy są słyszalne. Panie marszałku, bardzo prosimy o uwzględnienie naszych postulatów, które teraz przygotowujemy. Prosimy również wszystkich państwa o wsparcie, bo przed naszym miastem, przed powiatami ościennymi, przed tą częścią Kujaw jest wiele zadań, które chcielibyśmy zrealizować. Historia nas nie oszczędzała, o czym wspomniała przewodnicząca i marszałek. To tutaj właśnie przebiegała granica między zaborem pruskim a Królestwem Polskim w pobliskim granicznym Aleksandrowie. Myślę, że te wszystkie różnice w mentalności nadal jeszcze mimo tego upływu czasu są odczuwalne. Możemy tylko te różnice zniwelować poprzez naszą wspólną pracę i jednolitą budowę województwa kujawsko-pomorskiego.

Również pragnę pogratulować radnemu Stanisławowi Pawlakowi tego zaszczytnego tytułu. Mówię to jako mieszkaniec gminy Lubraniec, gdzie pan Stanisław był wieloletnim burmistrzem, ale mówię też jako prezydent miasta, bo cenię sobie niezwykle współpracę i wiem, że zawsze na pana Stanisława Pawlaka, jak i na innych radnych, zawsze mogę liczyć. Za to też serdecznie dziękuję.

Wracając do idei samorządności – 29 lat temu właśnie tutaj w katedrze mszę świętą celebrował św. Jan Paweł II – 7 czerwca 1991 r. Sam miałem okazję uczestniczyć w spotkaniu z Janem Pawłem II na lotnisku w Kruszynie i były to chwile niezapomniane. Wspominam to dlatego, że rzeczywiście św. Jan Paweł II jest patronem naszego województwa, jest honorowym obywatelem miasta, i przede wszystkim był to człowiek, który zawsze niezwykle cenił samorządy, niezależność samorządów i zawsze postulował, żeby tę niezależność od innych władz publicznych pielęgnować. Zawsze pochylał się z troską, bo Jan Paweł II miał świadomość, że to samorządy właśnie są najbliżej każdego obywatela, mieszkańca naszej ojczyzny. Dlatego tu o tym wspominam, dziękując jednocześnie za piękną homilię ks. biskupowi Ordynariuszowi Diecezji Włocławskiej, bo ta pamięć jest niezwykła. Tę pamięć należy kultywować, bo jest częścią naszej tożsamości i w sposób szczególny ją buduje. Nawet pamięć o wydarzeniach, których nie chcielibyśmy pamiętać, chcielibyśmy zapomnieć, ale to jest część naszego dziedzictwa kulturowego.

30-lecie samorządu. Rzeczywiście, pierwsze lata nie były łatwe. Już prace pierwszej kadencji sejmu w latach 1990-91, które zaowocowały uchwaleniem tzw. Małej Konstytucji z 16 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz właśnie o samorządzie terytorialnym. Samorząd został przywrócony na mapę instytucji publicznych w Polsce. Samorząd, który miał w kolejnych latach odcisnąć tak niezwykle piętno na odbudowywaniu naszej państwowości, naszego potencjału gospodarczego, społecznego, na budowaniu naszej tożsamości. Właśnie w tej pierwszej Małej Konstytucji samorząd został zapisany. Później Konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. i rozdział VII o samorządzie terytorialnym. To powoduje, że samorząd terytorialny jest jedną z ważniejszych instytucji naszego państwa. Zgłoszę

tu troszeczkę głos przeciwny do tego, co pan minister Ardanowski powiedział wcześniej. Uważam, że idea małych ojczyzn w Polsce znakomicie się sprawdziła. Nam potrzeba jest w tej chwili dobrej współpracy z władzami centralnymi. Jest potrzeba, żeby tę ideę ustrojową decentralizacji cały czas kontynuować, bo nie ma innej drogi, co pokazuje przykład innych państw. Nasz system ustrojowy zdecentralizowany, wzorowany na instytucjach Europy Zachodniej znakomicie się sprawdził. Reformy samorządowe, które się dokonały w ostatnich 30 latach są niewątpliwym sukcesem III Rzeczypospolitej i z tym nie da się dyskutować. Dlatego też nie bardzo rozumiem, aby jakiś sposób kontestować idei małych ojczyzn, bo te małe ojczyzny są właśnie najbliżej mieszkańca, bo władze centralne bardzo często wielu tych mniejszych problemów nie dostrzegają, a dostrzegamy to my – radni gminni, powiatowi, wojewódzcy, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci, starostowie, marszałkowie. Bardzo proszę, mówię tu w imieniu wielu samorządowców, żeby absolutnie tych osiągnięć ostatniego 30-lecia nie marnotrawić. Nam potrzebne jest silne państwo, silne na arenie międzynarodowej. Stabilne państwo ze stabilnym systemem legislacyjnym. Potrzebna jest nam dobra współpraca z władzami centralnymi, bo my nie będziemy budować własnych armii, gdyż idea państwa unitarnego polega właśnie na tym, że my jesteśmy najbliżej obywateli, ale mamy świadomość istnienia władzy centralnej i niezwyklej jej wagi w zjednoczonej Europie. Tylko silny, wspólny głos pozwoli nam zbudować silne państwo, a silne państwo to przede wszystkim silne samorządy. Reforma samorządowa bezwzględnie nam się w Polsce udała, ale problemów nam nie brakuje. Radny Stanisław Pawlak wspominał o nowych zadaniach, które są nakładane na samorządy. Bardzo często w ślad za tymi zadaniami nie idą środki finansowe. Można powiedzieć, że każdy z rządów Rzeczypospolitej jakoś nie widział potrzeby, żeby wspierać samorządy terytorialne poprzez odpowiednie wzbogacanie ich budżetów i środków finansowych. Dlatego ta dyskusja jest potrzebna, ale pod kątem np. zmiany finansowania samorządów. Mamy świadomość tego, takie jest moje odczucie, że bardzo często my na poziomie samorządów załatwiamy sprawy trudne, a nawet niewygodne dla władzy centralnej. Historia ostatnich lat pokazuje, że my doskonale sobie z tym radzimy. Ostatnie miesiące – okres pandemii – myślę, że pokazał, że samorządy stanęły na wysokości zadania, bo to część zadań, które wydawało się, że powinny być w dyspozycji władzy centralnej, samorządy przejęły. Tu chcę powiedzieć, że dzięki dobrej współpracy z Wojewodą Kujawsko-Pomorskim udało nam się uniknąć wielu problemów.

Droży państwo, bardzo dziękuję za to dzisiejsze spotkanie we Włocławku. Cieszę się, że jest deklaracja marszałka, co do kolejnego spotkania 15 sierpnia br. z okazji rocznicy Cudu nad Wisłą – obrony Włocławka. Zawsze chętnie widzimy, gościmy Pana marszałka we Włocławku. Bardzo cieszę się, że możemy tak dobrze współpracować.

Pragnę podziękować wszystkim samorządowcom, którym idea samorządności jest bliska za dotychczasową pracę, za zrozumienie i prosić o dalszą współpracę, bo tych zadań przed nami jest bardzo wiele. Czas jest niezwykle trudny i nie wiemy, jak długo ten czas jeszcze potrwa. Wspominając tu o kolejnej perspektywie finansowej Unii Europejskiej, kolejnym regionalnym programie operacyjnym województwa kujawsko-pomorskiego ta współpraca jest nam niezwykle potrzebna, bo przecież tych potrzeb jest bardzo dużo.

Drodze państwo, witam jeszcze raz państwa serdecznie we Włocławku. Dziękuję za to spotkanie. Gratuluję dotychczasowych osiągnięć. Patron naszego województwa, Honorowy Obywatel Włocławka św. Jan Paweł II mam świadomość, że cały czas czuwa nad nami, patrzy na to, co robimy i chciałbym, żeby był dumny z tego, co udało nam się zrobić w samorządach, ale był też dumny z naszej Rzeczpospolitej”.

Następnie wysłuchano wykładu nt. „Droga do samorządu - od pierwszych koncepcji do ich wdrożenia" przygotowanego i wygłoszonego przez rektora Państwowej Uczelni Zawodowej we Włocławku dra **Roberta Musiałkiewicza**: „Jak pani przewodnicząca wspomniała, kiedy mamy celebrację jakiejś rocznicy, to spotykamy się wspólnie. Zastanówcie się państwo, jak obchodziliście swoją „30”, czy byliście na tyle odważni, aby zapytać rodziców, co było przed tymi 30-laty. Co było przed 8 marca 1990 r.? Należy podkreślić, że ta ustawa o samorządzie terytorialnym, która wówczas została uchwalona przez sejm, była tak naprawdę autorstwa senatu. Była ona już podjęta w ramach inicjatywy uchwałodawczej senatu w styczniu 1990 r. Jeżeli popatrzymy na niektóre akty prawne, które określają funkcjonowanie podmiotów prywatnych, czy na Konstytucję, to od transformacji gospodarczej z 1989-90 do uchwalenia Konstytucji minęło 7 lat, do uchwalenie KSH (kodeks spółek handlowych) 10 lat – bardzo długi okres debat, jak ma wyglądać kształt poszczególnych zagadnień. A tu samorząd terytorialny: wybory parlamentarne w czerwcu 1989 r., w lipcu już konstytuuje się senat z marszałkiem prof. Andrzejem Stelmachowskim; pierwsze debaty nt. funkcjonowania poszczególnych obszarów państwa i pod koniec roku senat ma gotowe uchwały, nie tylko ustawę o samorządzie terytorialnym, ale także ustawę o pracownikach samorządowych, projekt ustawy dotyczący zmian w Konstytucji, czy projekt ustawy dotyczący ordynacji wyborczej. Tak szybko, w tak krótkim czasie. Jak wyglądał ten stan w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej? Sięgając do wcześniejszych uwarunkowań to w tzw. dwudziestoleciu międzywojennym mieliśmy potężne problemy, jeśli chodzi o funkcjonowanie samorządności terytorialnej. Połączenie państwa polskiego z trzech różnych obszarów gospodarczych i politycznych nastąpiło w obrębie samorządu terytorialnego dopiero w 1933 r. Pomimo tego województwa miały jeszcze odrębną strukturę. Ale Konstytucja kwietniowa z 1935 r. już eliminuje niezależny samorząd terytorialny i mówi, że samorząd terytorialny ma być przedstawicielstwem organów państwowych. Po wojnie w 1945 r. znowu zostaje utworzony samorząd terytorialny na zasadach Konstytucji marcowej

z 1921 r. i funkcjonuje do 1950 r. Funkcjonuje – to za dużo powiedziane, bowiem wyeliminowano system wyborów do samorządu terytorialnego na rzecz nominacji partyjnej do rad. De facto wyborów nie było. W 1950 r. samorząd zostaje w ogóle zlikwidowany i funkcjonują wówczas rady. W jaki sposób dostać się do rady? Trzeba było być na liście partyjnej, startować w wyborach. Wygrana była zagwarantowana, bowiem wszyscy, którzy byli na liście dostawali się do tej rady z tego względu, że było tylu kandydatów, ile było miejsc. Ten system trwał aż do roku 1990. Samorząd nie miał swojej własności, nie mógł podejmować samodzielnie decyzji. Rady niższego szczebla – wpieryw gromadzkie, gminne – podlegały powiatowym, wojewódzkie podlegały radzie ministrów. Hierarchiczne podporządkowanie. W latach '80 zmieniają się stosunki społeczne. Ruch solidarnościowy z roku 1980, porozumienia sierpniowe – wydaje się, że następuje odwilż. Spotykają się intelektualiści, pracują nad nowym modelem samorządu terytorialnego. Ale w obrębie Solidarności nie ma dyskusji o samorządzie terytorialnym. Nikt wtedy jeszcze nie myślał o postulatach, aby stworzyć niezależny samorząd terytorialny. Jeżeli popatrzymy na porozumienia sierpniowe, na pierwsze deklaracje ideowe, Solidarność nie wspominała w swoich dokumentach o tym. Czemu? Bo nie rozumiano zupełnie idei samorządu terytorialnego. Nie było ludzi, którzy się tym zajmowali. Pokolenie z dwudziestolecia międzywojennego wymarło, następne dwa pokolenia żyły w centralizmie państwowym i pomimo tego, że strona solidarnościowa miała jednak inne spojrzenie na funkcjonowanie modelu państwa, to mówiła o tym: samorząd tak, ale zawodowy. Pierwsze tezy dotyczyły samorządu zawodowego. Ale byli też i inni. Moja wypowiedź ma być hołdem dla dwóch postaci, chociaż ponad 30 osób pracowało nad tym, aby przygotować dzisiejsze funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Te dwie postaci to prof. Jerzy Regulski oraz dr Michał Kulesza. To oni już od 1981 r. rozpoczęli studia nad samorządem terytorialnym. Oficjalnie nie mogli prowadzić tych studiów, stąd używali innej nomenklatury w swoich sprawozdaniach, które przedstawiali Polskiej Akademii Nauk, czy Uniwersytetowi Warszawskiemu. Wpisywali, że prowadzą badania nie nad samorządem terytorialnym, lecz władzą terenową. Były zupełnie inne czasy niż dzisiaj. Badania te trwały bardzo długo z uwagi na utrudniony dostęp do informacji. Niemniej jednak w 1985 r. zostały one zabronione przez władze PAN, ministerstwo zajmujące się wówczas szkolnictwem wyższym. Profesorowie jednak nadal prowadzili swoje badania aż do roku 1990. Następują przemiany. W grudniu 1988 r. powstaje Komitet Obywatelski. W ramach tego komitetu, już jako legalna organizacja opozycji, powstają różne zespoły problemowe. Nie ma zespołu ds. samorządu terytorialnego. Znow na arenę wkraczają prof. Regulski i dr Kulesza, którzy wymogli na twórcach tego komitetu, aby powołać zespół ds. samorządu terytorialnego. Wymogli, ale do tego zespołu nikt z komitetu się nie zapisał, bo ludzie nie widzieli, czym jest samorząd terytorialny. W sumie do tego zespołu wpisał się tylko pan Celiński. Komitet Obywatelski

rozpoczyna rozmowy przy tzw. okrągłym stole. Różne płaszczyzny dyskusji, problematyki samorządu terytorialnego na początku nie uwzględniono. Dopiero znów po intensywnych zabiegach prof. Jerzego Regulskiego, prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prof. Adama Strzembosza udaje się wprowadzić ten projekt pod obrady „okrągłego stołu”. Ale nie było już odrębnej komisji dla samorządu terytorialnego tylko tę problematykę omawiano wspólnie ze sprawami stowarzyszeń. To jest jeden z tematów, który jeżeli chodzi o „okrągły stół”, nie zakończył się żadnym kompromisem. Z rozmów tych spisano protokół rozbieżności. Strona rządowa wówczas uznawała, że tezy, które wysuwane były przez prof. Regulskiego, czyli odrębność od władz państwowych, odrębna własność, prawo do wykonywania zadań publicznych na własną odpowiedzialność, prawo do własnego budżetu oraz własnych podatków są tezami zupełnie abstrakcyjnymi. Stąd też strona rządowa nie zgodziła się na to, żeby te postulaty uwzględnić. Nadchodzą wybory czerwcowe 1989 r. W sejmie mamy trudności z tym, aby ówczesna opozycja zdobyła większość ze względu na parytet – 65% dla dotychczasowych władz, 35% dla nowych władz, ale wybory do senatu są całkowicie wolne. I senat niemal w 100% zostaje obsadzony przez opozycję. Mandat senatorski zdobywa również prof. Michał Kulesza i on zostaje przewodniczącym komisji samorządu terytorialnego. Kiedy odbywa się pierwsze posiedzenie senatu, który ma debatować nt. rolnictwa, służby zdrowia i szeregu innych problemach, w tym nt. samorządu terytorialnego okazuje się, że tylko temat samorządu terytorialnego jest już właściwie opracowany. I tą ustawę, którą dzisiaj mamy – nazywa się ustawą o samorządzie gminnym – na jej bazie powstała ustawa o samorządzie powiatowym i ustawa o samorządzie województwa. Dzisiaj większość tych przepisów, około 80%, jest nadal aktualnych, a minęło 30 lat. Prof. Michał Kulesza zmarł w 2013 r., prof. Jerzy Regulski w roku 2015. Patrząc na państwa samorządowców tak myślę, że bardzo duża część życia profesorów nadal trwa i ma się całkiem dobrze”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała Rektorowi za interesujący wykład, a następnie poprosiła marszałka Piotra Całbeckiego do wspólnego wręczenia wszystkim obecnym publikacji Poczёт Samorządowców Województwa Kujawsko-Pomorskiego powstałej z okazji 30-lecia samorządności.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że Poczёт Samorządowców jest ciekawą lekturą, bo każdy, kto dotknął samorządu, był radnym, burmistrzem, wójtem znajdzie się w tym kalejdoskopie. Jest to publikacja przygotowana wspólnie z redakcją Gazety Pomorskiej. Podziękował sztabowi pracowników, bo wbrew pozorom nie było łatwo ustalić wszystkie te dane, gdyż radni w trakcie kadencji się zmieniali, itp. Udało się to zrobić dzięki skrupulatności i wielkiemu wysiłkowi zespołu redakcyjnego. Zachęcił do lektury.

Następnie przewodnicząca sejmiku wraz z marszałkiem wręczyli wszystkim obecnym przygotowaną publikację.

Kończąc obrady przewodnicząca sejmiku podziękowała wszystkim za udział w dzisiejszej sesji zorganizowanej w ramach obchodów Święta Naszego Województwa i zamknęła XXII - uroczystą sesję Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Protokół sporządziła:

Anna Sobierajska